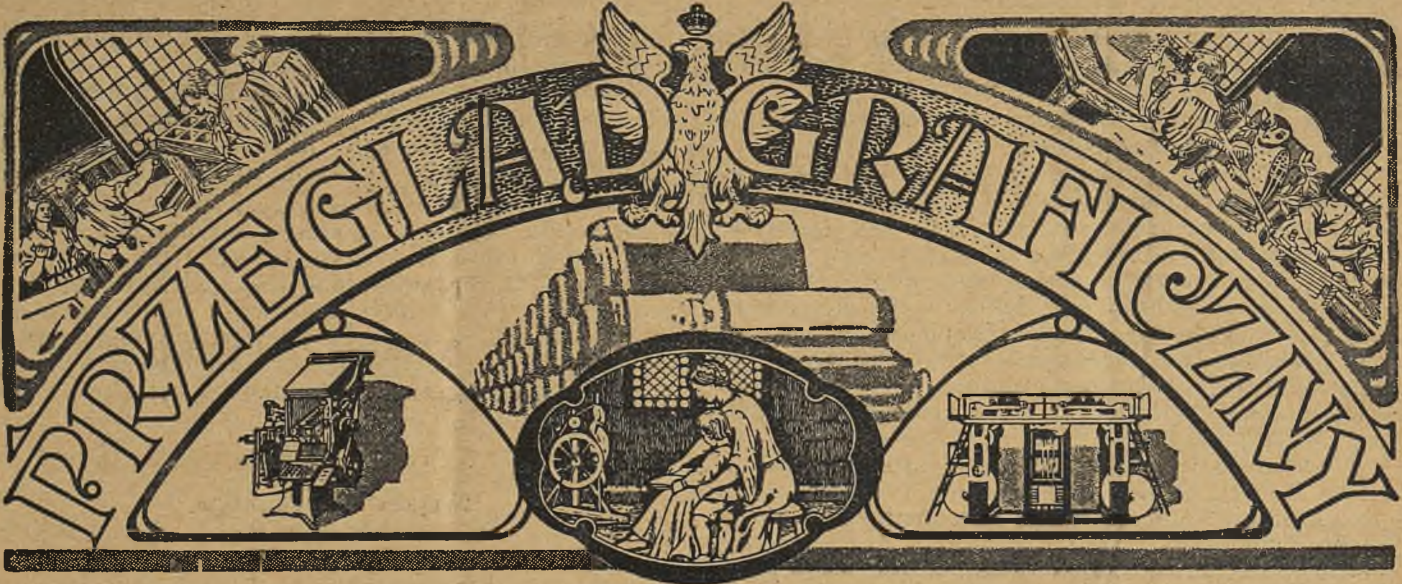
Nr. 19. Poznań, dnia 10 maja 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Prenumerata gazet na czerwiec.

Wobec przeprowadzonej już nowej waluty wzywamy niniejszem wszystkich wydawców gazet, należących do Związku naszego, ażeby najpóźniej do dnia 15 maja nadesłali do Biura Związkowego w Poznaniu, Stary Rynek 4, deklarację piśmienną co do wysokości przedpłaty ich wydawnictw na miesiąc czerwiec w złotych.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu. Sekcja Wydawnicza.

Sekr. gen.: *Kryg.*

U-bez-pieczenie społeczne.

Polska Zachodnia posiada instytucję, która robi wrażenie mebla, z którym właściciel nie wie co z nim począć i czemu ma służyć. Jest nią tak zw. Ubezpieczalnia Krajowa od inwalidztwa. Odziedziczyliśmy ją po Niemcach, i z racji pokaźnego udziału ludności Polski zachodniej w składkowaniu — Liga Narodów wydała orzeczenie przed dwoma laty, według którego Niemcy miały zwrócić Polsce z powyższych funduszów 125 miljonów marek niemieckich co według ówczesnej wartości stanowiłoby sumę 607 711 dolarów, czyli 117 773 złote. Pieniądze te należały się Ubezpieczalni Krajowej, a ściśle mówiąc ludności pracującej Polski Zachodniej, która sumę tę zaoszczędziła sobie jako fundusz zapomogowy w w razie niezdolności do pracy. Stało się jednak inaczej, bo Ubezpieczalni wydzielił rząd polski tytułem zaliczki nie równowartość aż 4 824 i pół dolara, czyli aż setną część tylko tego, co się należało Ubezpieczalni poznańskiej, (odliczając procentowo należność ubezpieczalni śląskiej)...

I stało się onego czasu, że Ubezpieczalnia nie miała środków do życia. Zapomogi inwalidzkie nie stały w żadnym stosunku do przedwojennych, składki nie wystarczały ani na administrację. Ale pretensji swych słusznych darmo wyczekiwano i do dziś dnia nie wiadomo, co się ze zwrotem owych 117 773 złotych stało. Są one jak oczekiwany Mesjasz, który jak nie przychodzi, tak nie przychodzi. Ponieważ „wyższe“ siły zawiodły, Ubezpieczalnia radzi sobie jak umie: poprostu podwyższono składki inwalidzkie i basta, i to w bardzo uproszczony i skrócony sposób.

Podczas gdy przed wojną istniało pięć klas składek, zależnie od zarobków, dziś stworzono fikcyjne klasy. I tak podczas gdy wówczas do najwyższej klasy należeli pracownicy zarabiający rocznie ponad 1 150 marek, dziś do niej przydzielono tych, których zarobek roczny wynosi ponad 180 złotych. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, kto dziś zarabia mniej niż 3,46 zł. tygodniowo, jeśli chłopiec wstępujący w naukę pobiera w pierwszym roku 3,68 zł.!?

Dla wykazania fikcyjności dodamy, że do najniższej klasy ubezpieczeniowej ma rzekomo należeć pracownik, którego dochód roczny nie przekracza 55,— złotych, czyli 1,06 zł. tygodniowo! Jeśli odnośne rozporządzenie Ministra Skarbu odbiega tak rażąco od życia, więc muszą widocznie albo zarobki być horendalnie za wysokie, albo też musi istnieć tajemniczy sposób taniego utrzymania, którego dotąd Polska Zachodnia nie zdołała odkryć.

Tej tajemniczo - taniej miary nie możemy się jednak dopatrzeć w wysokości ustalonych składek. Podczas gdy przed wojną należeli do klasy najniższej ci, których zarobek roczny był mniejszym niż 350,— marek, opłacali składki tygodniowej 0,16 mk., dziś 0,40 zł. Najwyższa klasa płaciła 0,48 mk., dziś płaci tygodniowo 1,20 zł. Ponieważ dzisiaj pracodawcy nie „wyzyskują“ pracowników tak jak przed wojną, więc już chłopiec do posyłek i uczeń w pierwszym

roku nauki należą do najwyższej kategorji ubezpieczonych, i przy zarobku 3,68 zł. tygodniowo wlepia się im znaczek za 1,20 zł.

Jest to istotne u-bez-**pieczenie społeczne.**

Nie na tem jeszcze koniec.

Rząd Rzeszy niemieckiej, tworząc ubezpieczenie inwalidzkie, dopłacał do rent 50,— mk. czyli 62,5 zł., w zamian za co pretendował wespół z pracodawcami w nadzorze tej instytucji. Rząd polski nie wyrzekł się tego prawa, ale jako dobry kupiec zredukował swe zobowiązania do... jednego całego grosza. Licząc nie wypłaconą dotąd ubezpieczalni poznańskiej brakujące do wypłaconej zaliczki 445 175,50 dolarów, pozostaje rządowi z funduszów Ubezpieczalni 86 274 złotych czyli sto razy tyle groszowych dodatków „państwowych" do rent.

Podobnego u-bez-pieczenia społecznego niema w reszcie Polski. Tamte dzielnice nie posiadają też i opłat, któremi obdarowani są i pracownicy i przemysł Polski Zachodniej. Rząd, tworzący klasy fikcyjne ubezpieczenia dał do zrozumienia, że nie wiele jemu zależy na tym fancie; pracownicy chętnie wyrzekliby się fikcyjnego ubezpieczenia, lokując swe „franki" w realniejszem ubezpieczeniu prywatnem. Żadna strona niema interesu, aby „piec" się społecznie dla fikcji. Byłoby zatem na czasie, pomyśleć o zniesieniu tej instytucji, albo zaprowadzenia jej w całej Polsce. Niech przynajmniej wszyscy coś mają.

Albo — albo.

W sprawie powyższej ogłosiły Związki zawodowe Polski zachodniej memorjał, w którym między innymi zwracają się do rządu jak następuje:

Faktem jest, że rząd polski przekazał Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu tytułem zaliczki w lipcu 1923 r. a więc po upływie prawie półtora roku od orzeczenie Ligi Narodów 550 000 000 mkp., co się równało 4 824,50 dolarów. Ponieważ kwota 125 000 000 marek niemieckich równających 607 711 dolarów powinna była być podzieloną na Poznańskie i Pomorze z jednej strony a z drugiej strony na Śląsk, dlatego jeżeli się zważy, że Poznańskie i Pomorze mają trzy miljony ludności, a Śląsk nie spełna jeden miljon, podział powinien nastąpić w ten sposób, że Poznańskie i Pomorze reprezentowane przez Ubezpieczalnią Krajową w Poznaniu powinno otrzymać około 450 000 dolarów, a otrzymało w rzeczywistości 4 824,50 dolarów, a więc mniej więcej setną część tego, co powinno było otrzymać.

Fundusz ten powstał przecież w jednej swojej połowie ze składek odciąganych robotnikowi od jego zarobków, w drugiej połowie ze składek przemysłu i powinien w całej swojej wysokości być na przeznaczone cele przez Rząd zwrócony.

Stan obecny wydaje się być takim, że Rząd Polski

a) zabrał fundusz Ubezpieczalni Krajowej na Wielkopolskę i Pomorze i uniemożliwił przez to wypłacanie rent inwalidzkich i na starość, zabezpieczonym tutejszym robotnikom.

b) nie zamierza uznać obowiązku swego dopłacania do rent 50 mk. zł. — 62,5 zł. dodatku rocznego w myśl ordynacji ubezpieczeniowej.

c) chce nałożyć na to zupełnie nieproporcjonalne świadczenia na pracodawców i robotnika, aby stracone jak wyżej fundusze uzupełnić i w ten sposób podnieść wysokość rent przynależnych niezdolnemu do pracy inwalidzie.

Uważamy, że podobne usuwanie się Rządu Polskiego od przejętych obowiązków krzywdzi w wysokim stopniu w pierwszym rzędzie robotnika a następnie przemysł Zachodniej Polski.

Robotnik nasz nigdy nie sądził, że Państwo Polskie nie będzie chciało wypełnić wobec niego tych minimalnych obowiązków, które mu gwarantują za składki życia całego najskromniejszą emeryturę.

Niżej podpisane Związki gospodarcze protestują przeciw tak pojętej gospodarce ubezpieczeniowej w Zachodniej Polsce i proszą Wysoki Rząd, aby zechciał jak najprędzej wydać takie zarządzenia, któreby nie naruszały dotychczasowego stanu prawnego ubezpieczonych i nabytych praw a przytem ciężary z ubezpieczenia wypływające rozdzielały sprawiedliwie na Rząd, przemysł i robotnika w dotychczasowej formie.

Poznań, 29 kwietnia 1924 r.

Związek Fabrykantów.
(—) Samulski.

Izba Przemysłowo-Handlowa.
(—) Dr. Pernaczyński. (—) Dr. Lisocki.

Związek Banków.
(—) Dyr. Kuczyk.

Wielkopolska Izba Rolnicza.
(—) Dyr. Jarochowski.

Związek Towarzystw Kupieckich.
(—) Mazurkiewicz, Prezes. (—) Sikorski, Dyrektor.

Nasi inserenci na Targu Poznańskim.

Drukarz zwiedzający Targ Poznański, śledził przedewszystkiem za wytwórniami krajowemi tych wyrobów, które go przedewszystkiem interesują. Nie znalazł ich wiele, ale znalazł. Znaną jest firma Ed. Kręglewski T. A., fabryka kopert, kajetów i ksiąg handlowych. Na targu przedstawiała się okazale, ale taką też jest w rzeczywistości. Nie siliła się na coś nadzwyczajnego, bo tego nie potrzebowała. Dość jest znaną i poważną w kołach drukarskich i kupieckich z życia praktycznego. Na Targu zadokumentowała swe istnienie i jak się dowiedzieliśmy, podczas Targu nawiązała dużo poważnych stosunków handlowych.

Dla wielu dużą niespodzianką była reprezentacja fabryki farb drukarskich „Farba Polska" z Poznania. Niespodzianką dlatego, że chociaż od niedawna datuje swe istnienie, poszczycić się może dużym postępem. „Farba Polska" znaną dotąd była kołom drukarskim z swych doborowych farb czarnych. Od kilku miesięcy rozszerzyła swą fabrykację i wyrabia obecnie także i farby kolorowe, nie ustępujące niczem zagranicznym. Na widok wzorów serce się raduje, że nareszcie drukarstwo polskie zwolnione zostało od uciążliwego sprowadzania tego produktu z zagranicy, a pracować może produktem krajowym, tanim i dobrym, nie wyczekując długo na zamówienia, bez ubiegania się o dolary dla przekazania firmom zagranicznym. Dla informacji dodamy, że z kolorowych farb wyrabia „Farba Polska" fioletową, czerwoną uniwersalną, niebieską milori, bronzową, niebieską jasną, czerwoną rubinoł, żółtą indyjską, zieloną wiridin itd. Wybór jest więc wielki, zaspakający w zupełności tak pod względem odnośnie do druków merkantylnych jak i ilustracyjnych. Wszelkie farby, każdej ilości, nabyć można w Hurtowni Drukarskiej w Poznaniu po cenach fabrycznych.

Z uznaniem podnieść należy, że zauważyć się daje pewna specjalizacja zakładów graficznych. Wielkopolska fabryka wyrobów papierowych Kazimierz

Świerkowski w Pleszewie wyrabia specjalnie torebki i opakowania kartonowe wszelkiego rodzaju, wybijając się w tym dziale na plan pierwszy.

Natomiast firma „Pol" wykazuje specjalizację w fabrykacji bloczków wszelkiego rodzaju, jakoteż gier pokojowych.

Piękne kartony ozdobne wystawiła firma „Kartonodruk", Sadowicz i S-ka z Poznania, które mogą być chlubą niejednego salonu.

„Fotorama" z Chojnic na Pomorzu wystawiła gustowne i w wielkim wyborze ramki do obrazów i fotografij.

Znana i powszechnie szanowa hurtownia materjałów piśmiennych „Nasz Sklep" wystawiła bogatą wystawę prowadzonych przez siebie artykułów, dając kupcom sposobność poznania na szeroką skalę, czego z „Naszego Sklepu" do swego sprowadzać mogą.

Zakłady przemysłowo-handlowe Szpręga i Włoch z Torunia wystawiły przybory biurowe, jak suszki, kałamarze, piórniki, biurka, półki itd.

Tektury wystawiła firma Józef Załachowski w wielkim wyborze, jako przedstawicielka fabryki tektury „Klepaczka" z Poraju.

Księgarnia Wydawnicza Polska wystawiła bogaty komplet swych wydawnictw, prócz obrazów, pocztówek i wycinanek cały szereg książek własnego nakładu.

Firma Jan Robak z Poznania urządziła ładną, obszerną wystawę swych zastępstw, na które składają się: Mirkowska papiernia, Fabryka ołówków Majewskiego, Fabryka tektury „Rajówka", Papiernia Niejowskiego z Bielska, Fabryka stalówek „Spław" i Polskie Zakłady Chemiczne Mataszewskiego z Warszawy.

Z maszyn drukarskich wystawiła firma Jeżyńskiego z Warszawy jako przedstawicielka „Grafiki" z Berlina małą maszynę pospieszną augsburską, która zajęła bardzo tutejszy świat drukarski; zastosowano przy systemie tym dużo nowości bardzo interesujących, to też zakup był dość znaczny. Pozatem wystawiła ta sama firma „automat drukowy" z Heidelbergu. Jest to tyglówka z automatycznym nakładaczem, nadająca się do produkcji masowej zwykłych druków.

Z chwili bieżącej

Finał. „Słynny" proces masowy poznańskiego Związku Drukarzy przeciw Zakładom Graficznym o waloryzację płac skończył się obecnie definitywnie. Przeciw wyrokowi bowiem Sądu Przemysłowego wniósł Związek Drukarzy apelację, ale w jednym tylko, o ile wiemy, przypadku. Obecnie apelacja ta została cofnięta. Szkoda wielka, że zastanowienie nie przyszło przed rozpoczęciem niefortunnego porywu, szkody bowiem nietylko finansowe, ale przedewszystkiem moralne są dla Związku Drukarzy dość dotkliwe.

Sprawy rzemieślnicze. Poznańska Izba Rzemieślnicza zwołała na 4 b. m. o godz. 9 rano konferencję, połączoną z instrukcjami dla przewodniczących komisyj mistrzowskich i wydz. egzam. czeladników z powiatów Poznań m., Poznań wschód i zach., Kościan, Śrem, Oborniki i miasta Kostrzyna. Konferencja odbyła się w Poznaniu na sali Strzechy Budowlanej. Zaproszeni zebrali się licznie, tak iż zaledwo połowa uczestników znalazła miejsca siedzące, a reszta stojąc wysłuchać musiało przeszło 3-godzinnych rozpraw.

Zarząd Izby Rzemieślniczej powinien w przyszłości postarać się o salę odpowiedniej wielkości do liczby wysłanych zaproszeń.

Po stwierdzeniu obecnych przewodniczący Izby Rzemieślniczej odczytuje referat syndyka, który nie przybył z powodu choroby. Referat był wprawdzie krótki, lecz tak ogólnikowy, iż wątpimy, czy zebrani członkowie komisji egzaminacyjnej, jakiekolwiek z referatu odnieśli pouczenia, informacje lub instrukcje. Wykazała to natomiast dyskusja nad referatem. Mówiono bowiem o wszystkiem, o zbyt wielkiej liczbie uczni, o szkołach, wytaczano różne skargi na Izbę Rzemieślniczą, lecz prawie nic o właściwym temacie zebrania. Podniósł to też w końcowem przemówieniu obecny zastępca województwa i dodał zarazem kilka uwag i objaśnień w sprawach egzaminu.

Zwołując takie zebrania informacyjne powinien zarząd Izby postarać się o treściwie wypracowany pouczający referat na dany temat, tak iż uczestnicy odnieśliby rzeczywiste korzyści. Jest to bardzo konieczne, gdyż członkami komisji egzaminacyjnej są obecnie prawie wszystko ludzie nowi. Za czasów niemieckich bowiem do takich komisyj należeli przeważnie tylko Niemcy. „Dzien. Pozn."

Inaczej w Rumunji. Rumuński przemysł graficzny cierpi na te same braki papierowe, jak Polska. Przed wojną istniało pięć papierni z produkcją roczną 2000 wagonów. Dzisiejsza Rumunja z ludnością 17 miljonową, produkuje tylko o 900 wagonów papieru więcej, tak że drukarnie nigdy nie wiedzą, kiedy i po jakiej cenie otrzymają zamówiony papier. To też zwrócono się do ministra skarbu z odpowiednim memorjałem o zbadanie położenia przemysłu graficznego i ustanowienia ulg celnych na papier zagraniczny. Ministerstwo przyjęło memorjał przychylnie.

Giełdy papiernicze. Przed kilku laty powstała w kołach papierników wiedeńskich myśl powołania do życia giełdy papierniczej. Pomysł ten zarzucono jednak niebawem w przewidywaniu, że publikowanie cen papieru wpłynęłoby na obniżanie cen i wzajemną konkurencją. W Ameryce panuje jednak inne zapatrywanie, gdyż w Chicago, w Nowym Yorku i w San Francisco powstały także giełdy, które komunikują się drogą telegraficzną i w ten sposób ustalają jednolite ceny papieru w kraju. Koła papiernicze są z tego bardzo zadowolone, gdyż interesy ich są uchronione od ciągłych wahań cen.

Maszyna do pisania „Logotypa". Nigdzie może nie rozwinęła się sztuka pisania na maszynie do takiej doskonałości, jak w Ameryce. Tam też stale wysilają się umysły nad ulepszaniem tych maszyn. Świeżo pojawiła się maszyna do pisania „Logotypa", która za jednem naciśnięciem klawisza nie odciska jednej głoski, lecz całą sylabę względnie słowo. Podczas pisania manewruje się 18 ramami klawiszowemi i nie pisze się na arkuszu słowo za słowem jak dotąd, lecz pismo odciska się na taśmie papierowej i to słowo pod słowem, tak że czyta się nie z lewej strony w prawą, lecz z góry w dół. Wprawdzie do korespondencji handlowej mało nadawają się te maszyny, lecz oddadzą większe usługi do pisania protokółów, mów i sprawozdań z posiedzeń tembardziej, że podobno nowa ta maszyna pracuje zupełnie bez hałasu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Lektor moralności i nożyce.

Jak wiadomo, ostatnie zebranie kupców papierniczych i galanteryjnych w Poznaniu zajmowało się między innymi także sprawą powstać mających księgarń pocztowych. W kołach interesowanych kupców panuje opinja, iż księgarnie pocztowe u nas są zbyteczne, ponieważ księgarstwo i papiernictwo detaliczne w Zachodniej Polsce rozwinięte jest dostatecznie, a nawet walczyć musi z wzajemną konkurencją, aby utrzymać się przy życiu i znieść niemożliwe wprost ciężary podatkowe. Główną pobudką idei księgarń pocztowych jest podobno szerzenie prawdziwej kultury polskiej i udaremnienie handlarzom niechrześcijańskim rozsiewania trującej literatury pornograficznej. Tej szczytnej misji podjął się „Lector", jakaś spółka księgarska z siedzibą we Lwowie, która nie mogąc rozszerzać się po zażydzonej wschodniej Małopolsce, przybyła aż na Kresy zachodnie, aby tutaj „walczyć z pornogrfją żydowską"...

Sen to czy jawa? Gdzie Krym — gdzie Rzym?

Lector — to profesor słowa. „Lector" lwowski — to działacz anti-semito-pornografico, którego po Lwowie najbardziej potrzebuje Poznań. Więc ty, zażydzone Poznańskie, jesteś tak zdemoralizowane, że cię własna matka już nie naprawi? że prawdziwej kultury polskiej może cię nauczyć aż het ze wschodnich krańców czysto polskich, lector? Dowiadujemy się więc po raz pierwszy, że nasze Poznańskie tak nizko upadło, bo nigdzie dotąd prócz Poznania nie zagwoździł swej kotwicy lector anti-semito-pornografico.

Byłoby to bardzo źle, ale na szczęście cała sprawa jest bajką. Bo i bajką jest „anti-pornografica" Lectora, przynajmniej w Poznaniu. Firma ta bowiem nie cieszy się u nas sympatją z tego względu, że właśnie specjalizuje się w literaturze erotycznej. Nie wiemy więc i nie możemy zrozumieć, dlaczego Ministerstwo wogóle wydaje koncesje na tego rodzaju kramy reklamowe w budynkach państwowych, co kupiectwo i społeczeństwo rozumieć może tylko jako rzucenie rękawicy. Uważamy jednak, że sprawa księgarń pocztowych w Polsce Zachodniej spali na panewce, a pozostanie tylko w pamięci „kawał" komiczny, o którym opowiadać będą sobie na ucho ciotunie przy herbatce.

* * *

Na nasz artykuł w sprawie powyższej, w którym poruszyliśmy przy tej sposobności o księgarniach nauczycielskich, odezwały się nożyce. Otrzymaliśmy bowiem od księgarni „Spółki Pedagogicznej w Poznaniu następujące objaśnienie, z którego wynika, że nauczycielstwo bardziej interesuje się księgarstwem, niż... księgarnie same — z pewnego tylko oczywiście punktu. Pismo to brzmi:

Sprostowanie.

Artykuł „Dalszy postęp — wstecz" w numerze 16-tym „Przeglądu Graficznego i Papierniczego", mówiąc o subskrypcji na założenie „Księgarń Pocztowych!", twierdzi, że jest to akcja kierowana przez pewne koła handlarsko-nauczycielskie. Ponieważ łatwo mogłoby zajść nieporozumienie, kto te „Księgarnie Pocztowe" zakłada, konstatujemy, że

1. akcja wychodzi z rąk „Księgarni Nauczycielskiej" we Lwowie, która otrzymała z Ministerstwa Poczt i Telegrafów koncesję na ten cel na przeciąg 10-ciu lat;

2. że jest to chwilowa akcja jednej, a nie kilku firm;

3. że Księgarnia Nauczycielska we Lwowie nie ma nic wspólnego n. p. ze Spółką Pedagogiczną w Poznaniu, która to ostatnia jest Towarzystwem Akcyjnem i własnością kół zainteresowanych nauką i wychowaniem, to znaczy posiada **kierunek** wyłącznie pedagogiczno-wychowawczy;

4. że Księgarnia Nauczycielska we Lwowie bynajmniej nie wydała tak niezmiernie wielkiej ilości podręczników szkolnych, ile raczej popiera beletrystykę wydawnictwa „Lektor", z którem jest ściśle związana.

Spółka Pedagogiczna T. A.
Poznań.

Z rynku papierniczego.

Po zaprowadzeniu w **Niemczech** „marki rentowej", równającej się złotej marce przedwojennej, nastała pewna stabilizacja i z tą chwilą okazało się, że ceny papieru są zbyt wysokie dla eksportu zagranicznego. To też w lutym obniżono ceny papieru na eksport, tak bezdrzewnego jak i drzewnego. Jednak w ciągu marca zniesiono częściowo zniżkę lutową tembardziej, że po wyczerpaniu się zapasów u hurtowników, był większy popyt krajowy. Z powodu długiej zimy nie mogły papiernie otrzymać w dostatecznej ilości drzewa, stąd zauważyć się dało większe zapotrzebowanie makulatury i odpadków papierowych, których ceny poszły w górę. W połowie kwietnia jednak poprawiła się sytuacja, skoro rzekami spławiać zaczęto drzewo. Cena przeciętna metra kubicznego drzewa papierniczego wynosiła w lutym 9,88 mk. złotych, w marcu 10,60 mk.

W **Norwegji** przemysł papierniczy spoczywa, gdyż wybuchł tam strajk powszechny. Straty z tego powod uwynoszą około 900 ton papieru dziennie. Wątpliwe jest, czy straty te, powetuje się później, gdyż robocizna podrożeje papier norweski znacznie a nadto zginą częściowo dotychczasowe rynki zbytu, o zdobycie których krząta się skwapliwie przemysł niemiecki.

Papier **duński** podrożał o 3%. Surowce podrożały znaczniej, a jedynie obawa przed konkurencją niemiecką nakazała niższe ceny.

W papiernictwie **finlandzkiem** daje się zauważyć pewien kryzys. Ceny naogół są niezadawalające. To też w pierwszych miesiącach r. b. popyt był mały, obecnie ożywił się eksport.

Mimo niedawnego strajku robotników portowych w **Anglji,** ceny wstrzymały się na dotychczasowym poziomie. W ostatnim czasie papier nawet potaniał. Strajk norweski nie ożywia nadzwyczaj papiernictwa angielskiego, choć dokonano kilka większych transakcji eksportowych. Większe zapotrzebowanie papieru, niż w pierwszych miesiącach, mają drukarnie i zakłady wyrobów papierniczych, które są w pełni ruchu.

We **Włoszech** nastąpiła zniżka cen papieru, i w oczekiwaniu dalszego potanienia odbiorcy wstrzymują się od kupna, stąd pewien zastój w fabrykacji.

Poprawienie się waluty **francuskiej** przyczyniło się do korzystniejszego zakupu półfabrykatu papierniczego przez fabryki francuskie w Skandynawji. Zaopatrują się one jednak tylko w ilości konieczne, w spodziewaniu się dalszej poprawy franka francuskiego.

Amerykańskie papiernie ożywiły się skutkiem strajku norweskiego, gdyż Norwegja eksportowała do Stan. Ameryki Półn. dużo papieru. Naogół spodziewana jest jednak zniżka cen papieru po ukończeniu strajku, gdyż wówczas przemysł norweski wytęży wszystkie siły, aby zdobyć na nowo utracone rynki. Produkcja lepszych gatunków papieru nie zwiększyła się, ale natomiast ożywiło się zapotrzebowanie papieru książkowego i gazetowego. Czasopisma powiększyły swe objętości i przybyły większe nakłady, jak również rozszerza się i reklama.

Papiernictwo **austrjackie upada.** W roku ubiegłym możliwość produkcji wyzyskano tylko w 81%. Konsumpcja krajowa spadła. I tak podczas gdy w r. 1921 przypadało na głowę przeszło 13 kg. papieru, w roku ubiegłym zaledwie 9 kg.

Rumunja cierpi na brak papieru, czem wytłomaczyć sobie można wielkie zamówienie na targach wiedeńskich. Krajowa produkcja jest tak niedostateczną, że rocznie sprowadza się z zagranicy setki wagonów papieru.

Polski przemysł papierniczy stoi w przededniu wielkich przeobrażeń. Firma Steinhagena ustawia maszynę, której produkcja roczna wynosić będzie 26 000 ton. Papiernia bydgoska sprowadza także nowoczesną maszynę, a pod Poznaniem buduje się nową papiernię, która zamierza produkować miesięcznie 28 wagonów papieru gazetowego. Zapowiadanej lepszej sytuacji na naszym rynku papierniczym należy wyczekiwać z cierpliwością.

Nowa taryfa pocztowa

w złotych polskich.

Na zasadzie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego ustalono z dniem 1 maja b. r. wszelkie opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w walucie złotej (złote i grosze) w wysokości niżej podanej.

I. Taryfa Pocztowa wewnętrzna.

1. list do wagi 20 g. 15 groszy, ponad 20—250 g. 30 gr.; 2. kartka pocztowa pojedyncza 10 gr.; 3. Druki do wagi 50 g. 3 grosze, ponad 50—100 g. 8 gr.; ponad 100—250 g. 15 gr.; 250—500 g. 30 gr., 500—1000 g. 40 gr.; 4. Paczki do wagi 1 kg. 40 groszy, ponad 1 kg. do 15 do 20 kg. 250 gr.; 5. przekazy do 10 złotych 10 gr. 5 kg. 80 gr., 5—10 kg. 130 gr.; 10—15 kg. 180 gr., 15 do 20 kg. 250 gr.; 5. Przekazy do 10 złotych 10 gr.; ponad 10—25 zł. 25 gr., 25—50 zł. 40 gr., 50—100 zł. 60 gr., 100—250 zł. 80 gr., 250—500 zł. 120 gr., 500—750 zł. 160 gr., 750—1 000 zł. 20 gr.

Taryfa pocztowa zagraniczna.

1. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier list do wagi 20 g. 24 groszy, za każde dalsze 20 g. 15 gr., kartki pocztowe 14 gr.

2. Do innych krajów za list do wagi 20 g. 30 gr., za każde dalsze 20 g. 15 gr., kartka pocztowa 18 gr.

Taryfa telegraficzna (w obrocie wewnętrznym).

Telegram jeden wyraz 8 groszy, najmniej od telegramu 80 gr.

IV. Taryfa telefoniczna (wewnętrzna).

Za jednostkę 3 min. rozmowy na odległość do 25 km. 40 groszy, do 50 km. 80 gr., do 100 km. 120 gr., do 200 km. 200 gr., za każde dalsze 100 km. po 50 gr.

Znaczki pocztowe w walucie markowej, znajdujące się w posiadaniu publiczności mogą być w czasokresie od 1—10 maja włącznie wymieniane w Urzędzie poczt. na znaczki w walucie złotej według obowiązującego sposobu przewalutowania (t. j. licząc 18 000 mkp. = 1 gr.) z tem zastrzeżeniem, że przedstawione do wymiany znaczki będą w dobrym stanie i najmniej w ilości 10 sztuk. Znaczków w mniejszej ilości lub uszkodzonych do wymiany się nie przyjmuje. Bliższych wiadomości udzielą Urzędy pocztowe.

Notatki

Upiększanie miast bez współudziału departamentu odbudowy kraju. Do czego prowadzi niezrozumienie stylu ustaw podatkowych, dowodzi np. miasto Leszno w Wielkopolsce. Gmina tego miasta pragnęła przysporzyć sobie funduszów, korzystając z ustawy o opodatkowaniu reklam, do których należą także napisy firmowe. Obywatele leszczyńscy zrozumieli odnośną ustawę w innym sensie, mianowicie, że celem jej jest upiększenie miasta, i rozpoczęli zamalowywać wszelkie napisy białą farbą, tak że dziś miasto całe wygląda jak nowo zbudowane. Tak więc gmina nie zyskała na funduszach, lecz na wyglądzie, pomna przysłowia: jak cię widzą tak cię piszą. — Inne znowu stołeczne miasto prowincjonalne w Wielkopolsce interpretowało powyższą ustawę w szerszem zrozumieniu, rozciągając podatki reklamowe i na ogłoszenia gazetowe. Wszczęte jednak kroki przez Związek Graficznyspowodowały magistrat do cofnięcia swej uchwały.

Biedne ustawy podatkowe nikogo nie mogą zadowolić, i tak źle i tak niedobrze.

Wartościowe makulatury. Pod makulaturą rozumie drukarz arkusz błędnie wydrukowany, co powstaje skutkiem niedokładnego nałożenia w maszynie, niedostatecznego krycia formy farbą, zasmarowania lub innego defektu druku. Druki takie jako nieużyteczne odrzuca się z nakładu. Jednak makulatury przedstawiają specjalną wartość dla zbieraczy znaczków pocztowych. Są filateliści, którzy cały swój geniusz wytężają w wyszukiwaniu makulatur znaczkowych, by później poszczycić się rzadkim okazem. I tak pewien miłośnik tega fachu ze specjalną pasją wyszukuje znaczki, których jeden narożnik podczas druku się zawinął i wykazują na przedniej stronie białą plamę, a za to odwrotna strona narożnika odciśniętego wykazuje nadruk.

A gdyby tak zbierać makulatury Państwowych Zakładów Graficznych? Za lat kilka byłby to niezły interes dla księgarń, bojkotowanych przez księgarskie spółdzielnie nauczycielskie...

Nowość przy maszynie do pisania. Tastatura przy maszynach do pisania wymaga dość silnego natężenia palcy, co wpływa także ujemnie na szybkość pisania. Augsburska fabryka maszyn do pisania wystąpiła z nowym wynalazkiem, wbudowując w maszynę elektromagnet. Przy jego pomocy wystarczy tylko lekkie poruszenie klawisza, aby pismo przenieść na papier. Tak więc w przyszłości stenotypistki narażone będą mniej na hartowanie swych paluszków, szybciej będą pisały no i będą... elektromagnetyzowane.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL" Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 i Podgórna 10.

Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, aksydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kamienie litograficzne
„Solnhofskie" każdego rodzaju poleca z własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Karty do gry
pierwszorzędnej jakości poleca hurtownie: **„POL" T. z o. p.** Poznań Grobla 14 i Podgórna 10.

Kątniki
poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kartony
pocztówkowe, skoroszytowe i okładkowe pol. **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kliny linotypowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

Klisze
A. Fiedlera, Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny drukarskie
„Rekord" firmy Bohn & Herber z Wyrcburg poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2553.

Numeratory
ręczne i w zestaw dostarcza z własnego zastępstwa **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Ołówki Majewskiego
dostarczamy po oryginalnych cenach fabrycznych: **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Papiery
wszelkiego rodzaju: rotacyjny, gazetowy płaski, konceptowy, kancelaryjny, piśmienny kolorowy itd. poleca **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Papiery
introligatorskie kolorowe, fantazyjne i marmurki dostarcza hurtownie: **„POL" Tow. z o. p.,** Grobla 14.

Pocztówki
z widokami w artystyczn. wykonaniu techniką rotograwury poleca w nakładach od 10 000 sztuk **Drukarnia św. Wojciecha Poznań.** Na życzenie przesyłamy oferty i wzory.

Spinacze do listów 30 m/m
własnej fabrykacji poleca najtanie **„BRABUR"** Poznań, Małeckiego 34.

Szpachtle farbowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4.

Telegramy ozdobne
wykonane barwnie w stylu swojskim także do użycia jako laurki wysyła sortow. w 9 odmianach 100 szt. za 9 zł, i porto za pobraniem pocztowym **Drukarnia „Atlas"** W. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Woźna 15

Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie: **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4 złote, miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 25 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.